

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Abonament kwartalny na pocztach 105 mk., miesięczny 35 mk.
Ogłoszenia na stronie 5-lamowej 7 mk. od wiersza petyt.
Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Człuchowska nr. 18.
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadzwyczajnych wypadków, np. przeszkód w wydawnictwie, strejków lub innych nieprzewidywanych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do jakiegokolwiek odszkodowania lub do niedostarczonych numerów.

Drukiem i nakładem Wład. Jul. Schreibera w Chojnicach. — Redaktor: Mieczysław Plechowski w Chojnicach.

Nr. 180

Chojnice, wtorek dnia 9-go sierpnia 1921.

Rok 1.

Plebiscyty a „Mayer's Konversations-Lexikon“.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi, że paryski „Temps“ przedrukował dwie szpalty z leksykonu Mayera o Górnym Śląsku dowodząc premierowi angielskich ministrów, że nie zna historii Górnego Śląska i że powiedział nieprawdę.

Biedny Lloyd George. Studjował on może najnowsze źródła niemieckie dotyczące Górnego Śląska. Nie zna on jeszcze Niemców i nie wie o tem, że oni umieją nagiąć historję do swoich własnych interesów, że potrafią w danym razie nazwać czarne białem a białe czarnem.

Nie przesadzamy bynajmniej.

Lloyd George studjował zapewne „najnowsze“ źródła niemieckie dotyczące Górnego Śląska a dostosowane do wymagań chwili i potrzeb państwa niemieckiego. Znała to taktyka niemiecka.

Czem są n. p. Mazury?

Dziś są „ein urdeutsches Land“.

Czem są Mazury? Dziś: „Urdeutsche“, którzy nie mówią po polsku, lecz częściowo po „mazursku“. Czem zaś są Mazury w leksykonach Mayera i Brockhausa? „Eingewanderte“ Polen.

Czem są Mazury u Töppena i innych historyków niemieckich? „Eingewanderte Polen“.

Czem są Mazury u przywódcy „Masurenbundu“, znanego wroga polskości Superintendenta Hensela z Jańsborka w jego broszurze „Unsere evangelischen Mazuren“? „Eingewanderte Polen“.

Czem są Mazury u znanego hakatysty pastora Raucha z Rydzewa na Mazurach? „Eingewanderte Polen“.

Czem jest mowa ludu na Mazurach podług Superintendenta Hensela z Jańsborka i zaciętego wroga polskości Superintendenta Gerssa z Królewca? Mową polską!

A gdy nadszedł plebiscyt? Nie wydrukowano wprawdzie nowego nakładu ani Brockhausa ani Mayera leksykonu, ani broszury „Unsere evangelischen Masuren“, ale nim kur trzykroć zapiał, wyparli się pewni publicyści i pisarze niemieccy prawdy i oświadczyli „urbi et orbi“, że Mazury to kraj nawskroś niemiecki, a Mazurzy byli, są i będą od wieków i na wieki wieków aż do skończenia świata — Niemcami. Uczciwi zaś milczeli.

Powolywaliśmy się na statystyki pruskie na Mazurach; na statystyki najnowsze, stwierdzające większość liczebną ludu polskiego, powolywaliśmy się na statystyki pruskie dzieci szkolnych na Mazurach wykazujące w niektórych powiatach blisko 100 proc. dzieci polskich. Zarzucaliśmy ich dowodami polskości Mazur i Warmji, a oni mieli tę czelność, że przez przedstawicieli swoich organizacji oświadczyli Komisji Koalicyjnej w Olsztynie, że niema ludu polskiego na Mazurach i na Warmji, a w pismach swoich głosili, że Najwyższa Rada w Paryżu przez przedstawicieli polskich oszukana została i zarządziła plebiscyt tam, gdzie lud polski nie istnieje.

No, i stało się, dopięli swego.

Niemcy dumni są ze swojej nauki, ze swoich uczonych, historyków, i słusznie. Wielu jest pomiędzy nimi takich, którzy dali świadectwo prawdzie.

Polityka atoli niemiecka nie zna historycznej prawdy i znać nie chce prawdy.

Zapomniał o tem Lloyd George.

Przypomniał mu o tem Briand.

Przypomniał mu o tem naród polski.

Sprawy polskie.

6,000 morgów pól naftowych w polskie ręce.

Z Wiednia otrzymano wiadomość, że „Anglobank“ odstąpił 6.000 morgów pól naftowych we Wygodzie i Dolinie w Galicji wschodniej p. Aleksandrowi Lednickiemu i p. Fränklowi ze Lwowa.

Poselstwo polskie już w Moskwie.

Moskwa. Dziś o godz. 10 rano przybyło dotąd poselstwo polskie z posłem Filipowiczem na czele. Na dworcu powitał przybyłych m. i. prezes polskiej komisji reewakuacyjnej Edward Zaleski.

Żydzi w Wileńszczyźnie za przyłączeniem do Polski.

Wilno. Stwierdzono, że 80% przemysłowców żydowskich wypowiada się za przyłączeniem Wilna do Polski. (Zapewne im wzrost antysemityzmu w Kowieńszczyźnie strachu napędził. Zapewne też powoduje nimi nadzieja, że pod rządami polskimi będą mogli łatwiej ludność wyzyskiwać. Red.)

Co się dzieje w świecie?

Strajk w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 8. Dziś rozpoczął się tu zapowiedziany przez wszystkie stronnictwa i organizacje socjalistyczne strajk generalny. Strajkują robotnicy portowi, fabryk państwowych, wielu przedsiębiorstw prywatnych, elektrowni, gazowni i wodociągu. Nie pojawiły się gazety polskie ani niemieckie.

Zakłady gazowe, elektrownia i wodociąg funkcjonują jednak, obsługiwane przez członków samopomocy technicznej.

Skandaliczne sceny w sejmie gdańskim.

Aresztowanie posłów.

Gdańsk, 4. 8. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu gdańskiego było widowiskiem niebywałym w dziejach parlamentarnych wydarzeń. Wszystkie dostępy wiodące do gmachu Sejmu zostały zamknięte zasiekami z drutu kolczastego, strzeżonymi przez silne oddziały „Sicherheitswehry“ w uzbrojeniu bojowym i z granatami ręcznymi. Również w gmachu parlamentu znajdował się przez cały przebieg posiedzenia silny oddział „Sicherheitswehry“ uzbrojony w karabiny i granaty ręczne.

Pojawienie się „Sicherheitswehry“ w parlamencie wywołało wśród posłów socjalistycznych niesłychane wzburzenie. Po otwarciu posiedzenia zabierali kolejno głos przywódcy socjalistów niezawisłych poseł Mau, prezes koła polskiego Panecki i przywódca komunistów poseł Rahm oświadczaając, że dopóki w gmachu parlamentu znajduje się wojsko, w posiedzeniu udziału brać nie będą.

Następnie zabrał głos jeden z posłów nacjonalistyczno-niemieckich, który oświadcza, że strajk dzisiejszy jest strajkiem wyłącznie politycznym. Słowa te wywołują niesłychaną wrzawę na lewicy, której posłowie krzyczą pod adresem mówcy: Kłamiesz! — i nie pozwalają mu mówić. Wobec ustawicznej wrzawy prezydent przerwał posiedzenie.

Wówczas na trybunie mówców pojawia się senator Schimmer, który skinieniem ręki przywołuje do sali „Sicherheitswehre“. Na salę posiedzeń wkracza oddział żołnierzy dowodzony przez specjalnie sprowadzonego z Berlina oficera „Reichswehry“ niemieckiej. Żołnierze ustawiają się przed trybuną i stołem prezydenta. Tymczasem wrzawa trwa dalej.

Senator Schimmer poleca żołnierzom aresztować posła komunistycznego Schmidta, na którego rzucił się natychmiast 4 żołnierzy i wyprowadza z sali, bijąc go po drodze kolbami od karabinów. Aresztowanie Schmidta nastąpiło bez żadnych istotnych powodów, gdyż posłowie lewicowi trzymali się w granicach zwykłej obstrukcji parlamentarnej. Równocześnie w kuluarach aresztowali żołnierze przywódcę frakcji komunistycznej posła Rahma.

Prezes koła polskiego dr. Panecki podszedłszy do trybuny, żąda od senatora Schimmera natychmiastowego uwolnienia obu aresztowanych posłów. Po wyprowadzeniu aresztowanych ze sali, wchodzi na trybunę mówców oficer dowodzący oddziałem „Sicherheitswehry“ i wydaje posłom rozkaz natychmiastowego opuszczenia sali. Posłowie jednak rozkazu tego nie usłuchali.

Po krótkiej rozmowie wiceprezydenta senatu z oficerem, wojsko opuściło salę posiedzeń. Po półgodzinej przerwie podjęto obrady na nowo.

Senator Schimmer usiłuje uzasadnić aresztowanie posłów Schmidta i Rahma paragrafem ustawy karnej, która przewiduje karę 5-letniego więzienia w domu karnym za przeszkadzanie posłowi w pełnieniu jego obowiązków. Mianowicie senator Schimmer stara się wykazać, że aresztowani posłowie przeszkadzali w przemówieniu posłowi nacjonalistycznemu niemieckiemu. Oświadczenie Schimmera wywołało nową wrzawę i posiedzenie ponownie przerwano.

Po pewnym czasie podjęto dalsze obrady. Zabiera głos prezydent senatu Sahm, który chce złożyć oświadczenie rządowe. Atoli nie jest w stanie tego uczynić z powodu ustawicznej wrzawy. Wobec tego prezydent przerywa posiedzenie, wyznaczając następne na jutro popołudniu.

Posłowie nacjonalistyczno-niemieccy rozszerzają pogłoskę, że zarówno strajk dzisiejszy jako też cała akcja stronnictw socjalistycznych wywołana została przez „Polskę, która przekupiła przywódców socjalistycznych i skłoniła ich do ataku na senat.“

Gdańsk, 6. 7. Wczorajsze posiedzenie sejmu było krótkie, ale ciekawe. Wypełniło je tylko oświadczenie prezydenta sejmu, p. Mathae'a, w którym on niedwuznacznie usiłował odgrodzić się od Senatu ze współodpowiedzialności za wypadki, których sejm był widownią. Prezydent Mathae stwierdził, że komunikat senatu, ogłoszony w „Danz. Ztg.“ w szczegółach co do wezwania policji jest nieścisły. Prezydent oświadcza, że na wiadomość, że jakiś zamach knuje się na sejm, zażądał policji, ale tylko dla ochrony sejmu, posłów, senatorów i urzędników, nie zaś przeciw posłom. Prezydent wśród ogromnego poruszenia Izby oświadcza w końcu, że uważa, że policję on tylko mógł wezwać do sali a nikt inny. (Okrzyki: Schuemmer, a co ty na to!)

To oświadczenie, zwrócone ostrzem przeciw senatorowi, zrobiło wielkie wrażenie. Prezydent Sahm wysłuchał go z mieniącą się twarzą, czując, że podstawy senatu chwieją się.

Prezydent Mathae po oświadczeniu swem uwiadomił, że wpłynął nagły wniosek pos. Gahla, domagający się na mocy art. 21, ust. 2 konstytucji uchwalenia, aby postępowanie karne i nakaz uwięzienia i wogóle zarządzenia co do ograniczenia wolności osobistej pos. Rahma i Schmidta zostały zniesione. — Prezydent celem dania frakcjom sposobności do zajęcia stanowiska nad tym wnioskiem, odroczył posiedzenie do soboty, godz. 10 przed poł.

Powstanie na Śląsku.

Przed decyzją w sprawie G. Śląska.

Briand zaprosił oficjalnie Lloyd George'a oraz Bononiego do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Najwyższej w dniu 8 sierpnia w Paryżu.

Komisja rzeczoznawców pracuje w dalszym ciągu. Nie wypracowała ona jeszcze dotąd żadnej linii w sprawie podziału terenu plebiscytowego. Angielscy rzeczoznawcy skłaniają się do przyjęcia linii hr. Sforzy, jednakże bez przyznania Polsce Królewskiej Huty. Jak wiadomo, w angielskim ministerstwie spr. zagr. nie chciało się na tę linię zgodzić.

Wedle Matine'a na posiedzeniu Rady Najwyższej oprócz Belgji zaproszona będzie również Polska i Rumunia. Grecja zostanie także zaproszona, o ile na posiedzeniu Rady Najwyższej omawiana będzie sprawa wschodnia. Co do G. Śląska, jest rzeczą wątpliwą, aby komisja rzeczoznawców mogła na czas ukończyć swe prace.

Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że najgłośniejszą sprawą, która będzie przedmiotem konferencji Rady Najwyższej, będzie kwestja wysłania posłków państw sprzymierzonych na G. Śląsk.

Korespondent paryski „Gaz. Warsz.“ donosi, iż Korfanty, który zwłaszcza w kołach parlamentarnych powadzi owocną akcję, oświadczył mu, że w chwili obecnej decyzja jest w ręku dyplomatów. Należy pozwolić im pracować w spokoju. Ufny w swe prawa lud polski na Śląsku będzie umiał zachować konieczny spokój. Nic nie byłoby dziś szkodliwszem dla interesów Polski, jak brak zimnej trwi. Dokonawszy pożytecznej pracy w Paryżu, Korfanty udał się do Londynu.

Ostre pogotowie na G. Śląsku.

Na 48 godzin przed rozpoczęciem obrad Rady Najwyższej zarządzone będzie na całym obszarze plebiscytowym G. Śląska ostre pogotowie wojsk koalicyjnych.

Napady orgeschów.

Bytom, 5. 8. W powiecie olewskim orgeszowcy, mszcząc się na ludności polskiej, podpalają we wszystkich wsiach stodoły ze zbiorem tegorocznym. Ludność polska zrozpaczona, zwraca się do Komisji Międzysojuszniczej o pomoc i ratunek.

Przeciw terrorowi Niemców.

Bytom, 5. 8. Wobec terroru, stosowanego w stosunku do powstańców, Międzysojusznicza Komisja ogłosiła co nast.: „Mamy dane, iż przedsiębiorstwa górnośląskie w okręgu górniczo-hutniczym dążą w ostatnim czasie do przekroczenia swej władzy i terroryzują robotników i urzędników innej narodowości. Stanowisko takie doprowadziło do pożalowania godnych wypadków i spowodowało niemożliwość dalszej pracy w przedsiębiorstwach. Na przyszłość za znieważenie lub pobicie będą stosowane ciężkie kary więzienia. Pisma niemieckie są niezadowolone z tego rozporządzenia i upatrują w nim tendencje antyniemieckie.

Składy broni.

Bytom, 5. 8. W fabryce „Weimann i Lange“ w Sobieszowicach znalazły i skonfiskowały władze koalicyjne 3 karabiny maszynowe, 8 taśm, 3 skrzynie z nabojami, 14 tysięcy naboji bez opakowania, 900 granatów i 14 tysięcy naboji dynamitowych. Materiały te były zakopane o 2 m. pod ziemią i nakryte żelazną płytą.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

W dniu 26 zm. wprowadził ks. dziekan Drapiewski z Nowejcerkwi w Pączewie w urząd nowego proboszcza tejże parafii, ks. Błędzkiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 8 sierpnia 1921 r.

— **Z Komisji żywnościowej.** Na rozporządzenie Województwa Pomorskiego z dnia 20 lipca b. r., lic. dz. III D. 1555/21, została zawezwana pana prezydenta miasta w dniu 5 sierpnia b. r. ustanowiona komisja mająca badać faktyczne ceny produkcji artykułów pierwszej potrzeby. Do komisji wybrani zostali następcy: 1. Czarniecki, urzędnik wydz. powiatowego, 2. Theis, urzędnik miejski, 3. Rożek, gospodarz, 4. Schmelter, rzeźnik, 5. Troka, piekarz, 6. Szulc, robotnik miejski, 7. Bączkowski, robot. rolny.

Na zebraniu w dniu 5 sierpnia wyznaczono następcy: za 3 funtowy chleb na znaczki chlebowe 60 marek, za 3 funtowy chleb we wolnym handlu 120 marek, przy zakupie mąki 4200 mk. za ctr., cena na chleb dla najbiedniejszych będzie wyznaczona, o ile rolnicy odstawią zboże po cenie mk. 1250 za ctr.; za 1 litr mleka 16 marek dla sprzedających do mleczarni, dla odbiorców z mleczarni i od rolników 19 marek, za litr odciganego mleka 4 marki, maślanki 6 marek, 1 funt masła, sprzedaż z mleczarni lub od rolnika 220 marek, od kupca 230 marek; za 1 jajko 7 marek, za mendel 105 marek.

Jak wynika z rozporządzenia Województwa Pomorskiego, poczyniono już pierwsze kroki celem zapobieżenia drożyznie i są widoki, że od dnia dzisiejszego nastąpi zmiana co do cen tak wygórowanych na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby.

— **Towarzystwo Polek** miało w ub. piątek zebranie. Wydział dla urządzenia zabawy zdał rachunki i okazało się, że czysty zysk wynosi 29820 mk. Większością głosów uchwalono dać z tej zebranej sumy 1/3 na opał dla ubogich, 1/3 na ubranie dla najbiedniejszych dzieci, które wnet przystąpią do Komunii św., a 1/3 na wspomnienie najbiedniejszych i chorych i 1000 marek na ochronkę w Chojnicach.

Z powyższego wynika, jak żołądka i pożyteczna jest działalność tutejszego Tow. Polek, zwłaszcza ruchliwej prezesowej p. Sikorskiej, dla tego obowiązkiem wszystkich Polek doń należeć, a naszego społeczeństwa je popierać. Przy tej sposobności wyrażamy ponownie w imieniu biednych i chorych Szan. Zarządowi odn. wydziałowi dla urządzenia zabawy za podjęte trudy i mozoły, oraz wszystkim, którzy się przyczynili do zebrania powyższej sumy, nasze najszczerze uznanie i podziękę.

— **Jarmarki w sierpniu.** W Skórczu 11-go targ na bydło, świnię, konie; w Sierakowicach 17-go targ kramny oraz na bydło i konie; w Liniewie 14-go na bydło i konie; w Brusach 23-go a w Starej Kiszewie 30-go bm. jarmarki.

— **Upały.** Upały w ostatnich dniach lipca i 1-go sierpnia nie tylko nie zmniejszyły się, ale spotęgowały się. W Paryżu dochodzą do 30°, a na południu Francji do 33°. Nadto w Francji trwa na ogół posucha, chociaż zanoszą się na burze i chociaż barometry notują niższe także nad Francją. Natomiast w Anglii wraz ze Szkocją i Irlandją zmianie barometrycznej istotnie odpowiadają też opady, deszczowe.

Nie mniejsze bodaj upały panują i u nas. Posucha szczególnie daje się we znaki płodom okopowym. Opadów wyczekuje się z utęsknieniem.

— **Telegramy w języku esperanckim.** W dniach od 1 do 8 sierpnia b. r. odbywa się w Pradze międzynarodowy zjazd esperantystów europejskich. Minist. poczt w Warszawie zezwoliło, że w czasie tym i przedjazdowym będzie można z zagranicą komunikować się w języku esperanckim. Jest to pierwszy krok, wprowadzający w ogólny obrót europejski dziś już dość rozpowszechniony ten język międzynarodowy.

— **Przemysłnictwo nad granicą niemiecką.** „Szmugiel“ podobno znowu kwitnie w najlepsze nad granicą. Czas, aby odnośne władze zarządziły zmianę w rozlokowaniu formacji wojskowych granicznych. Dłuższy pobyt przyczynia się do tego, że wojsko wchodzi w stosunki bliższe z ludnością, a zwłaszcza z szmuglerami bardzo wyrafinowanymi, a kraj potem ponosi ogromne szkody. Czas, aby nareszcie na granicy władze pobiły chociażby baraki dla żołnierzy. Wojsko nie byłoby wtedy ciężarem dla ludności cywilnej z jednej strony, a z drugiej strony nie byłoby i tak wielkiego niebezpieczeństwa zażyłości między wojskiem a ludnością graniczną, o ile ona skłonna jest do przemysłnictwa.

— **Pelplin.** Wielki wiec odbywał się we wtorek na sali pod Orłem. Sala była szczelnie nabita. Rozbiegano sprawę zabranego na dworcu bydła, świń i owiec i sprawę wagonu zboża. Domagano się, ażeby w przyszłości zamknięto szczelnie granice Pomorza przed wywozem tak zboża jak bydła do chwili, gdzie się wykaże, że dzielnica nasza dostatecznie jest zaopatrzona. Domagano się dalej szczelnego zamknięcia granic dla wywozu bydła i płodów za granicę. Przebieg wieca był poważny i spokojny. Równocześnie uchwalono, ażeby p. Czarnowski, któremu brano za zię, że nie był na wiecu, starał się o to, ażeby nareszcie w Pelplinie był porządek co do zaopatrywania go w chleb.

— **Gdańsk.** (Szowinizm niemiecki). Czytamy w „Gaz. Gd.“: Przy końcu ostatniego tygodnia zaszedł znowu wypadek obicia Polaka, lecz tym razem Polaka-Amerykanina. Pociągiem z Nowego Portu do Gdańska udało się kilku Polaków gdańskich od pracy do domu, rozmawiając ze sobą po polsku. Pewien Polak-Amerykanin, należący do załogi jednego ze stojących w porcie okrętów amerykańskich, jadąc tym pociągiem i w tym samym wozie, lecz o kilka przedziałów dalej, usłyszałszy polską mowę, zbliżył się zaraz do owych Polaków gdańskich i zawiązał z nimi również rozmowę po polsku. Pewien Niemiec, „zdenerwowany“ zapewne nienawistnym językiem polskim, oburzył się na rozmawiających ze sobą Polaków i zbliżył się do nich. Ponieważ Niemiec ten zaczął wymawiać zrazu tylko wyrazy, Niemali, iż to także Polak, który tylko żartuje sobie w ten sposób. Niedługo potem wykazało się, iż był on Niemcem i chciał tylko swem postępowaniem sprowokować Polaków do czynnego wystąpienia. Polak-Amerykanin widząc tak poniewieraną godność Polaka, usiłował owego Niemca uspokoić. Niemiec ów jednakże nie uspokoił się i nawet odgrażał się Polakom. Przyszło do kłótni i nawet do bijatyki.

Niemiec zamierzał wysiąść w Nowymyśzotlandzie u celu swej podróży, lecz chęć zemsty na Polakach nie pozwoliła mu na to i pojechał aż do Gdańska. Tu na

dworcu wobec licznych widzów odbyła się czynna rozprawa między nim a Amerykaninem-Polakiem. Niemcy, stojący obok chcieli zrazu rzucić się na pomoc swemu ziomkowi i „bić Polaka“, lecz dowiedziawszy się, iż mają do czynienia z obywatelem amerykańskim, mieli tyle „taktu dyplomatycznego“, iż poprzestali tylko na biernem przyglądaniu się. Na szczęście owemu Amerykaninowi-Polakowi udało się pokonać swego przeciwnika, który przez swoje zapasy z obywatelem z pod sztandaru gwiazdzystego zyskał tyle, iż długi czas popamięta silną pięść Amerykanina.

Oto znowu przykład, jak Niemcy gdańscy szanują wolność mowy mniejszości narodowej a nawet Amerykanina. A tu niejedni niby Polacy jeszcze często posługują się „szwabachą“. — Kiedy nareszcie nam oczy się otworzą! —

— **Gdańsk.** (Granice W. M. Gdańska). Wolne miasto ma bardzo długie granice, na jednego mieszkańca przypada bowiem 81 ctmr granicy, gdy tymczasem w Niemczech przypada tylko 11 ctmr granicy na mieszkańca. Cała linia graniczna obejmuje 290,5 klm., z czego przypada 55,5 klm. na wybrzeże Bałtyku, 72 25 klm. na wolny teren, 50. 65 klm. na lasy i 108,50 klm. na Wisłę, Nogat i zalew Swięży (Frischer Haff). Granice przerywa 70 dróg, między nimi 19 dróg bitych. Kolej żelazna przekracza granicę w 7 miejscach, a mała kolejka w jednym miejscu.

— **W Nowem** skradli złodzieje w domu towarowym firmy Korzeniowski nast. za około 1 1/2 miliona marek różnych materii, mianowicie jedwabnych. O ile dotąd stwierdzić zdołano, dokonali owej kradzieży 3 osoby.

— **Gdynia.** Przebywający stale na wybrzeżu w Wielkiej Wsi generał Józef Haller odwiedził przed paru dniami obozy akademickie w Gdyni. Młodzież akademicka zgotowała mu nadzwyczaj owacyjne przyjęcie, które pomimo szalejącej ulew i burzy wypadło wspaniale. Po kolacji wraz z rodziną udał się gen. Haller do namiotu w obozie, gdzie spędził całą noc. Nazajutrz po mszy w schronisku i popisach gimnastycznych i pływackich młodzieży udał się w gronie całego szeregu osób, mianowicie ks. proboszcza Łowickiego, profesora Czesława Makatowskiego, p. Modzielskiego, prezesa komitetu i członków Towarzystwa przyjaciół Pomorza do Orłowej, (Adlershorst) celem obejrzenia miejsca pod dom akademicki, którego budowa ma być jeszcze w tym roku rozpoczęta. Gen. Haller ofiarował na ten cel dziesięć tysięcy marek. Wiele z kuracjuszy, bawiących w Orłowej, ofiarowało również na ten cel znaczne sumy.

— **Brodnica.** (Samobójstwo). Kasjerka pewnego kupca zdradzona przez narzeczonego zażyła morfiny, chcąc się w ten sposób pozbawić życia. Lekarze wypompowali jej żołądek i jest nadzieja utrzymania desperatki przy życiu. Stara to piosenka—młodość, płochość.

— **Z Mazur.** Przez nieoględne obchodzenie się z rewolwerem postradała życie 22 letnia sprzedawczka Elżbieta Schlaack w Elku. Odwiedziła ona swą przyjaciółkę w ul. Bismarka 49. Gospodyni jej przyjaciółki, panna L. Laurien, pokazywała jej rewolwer. Naraz padł strzał i ugodził pannę Schlaack tak nieszczęśliwie, iż mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarła w parę chwil potem. Zastrzelona jest jedyną córką zamieszkałą w mieście naszym ślusarza maszynowego Schlaacka.

— **Bartoszyce.** (Pr. Wsch.). Piorun zabił 19-letniego Ernesta Neumanna z Silzkeim. Wyszedł on na pole, aby odwiedzić swego przyjaciela, który pasł owce. Gdy burza nadszła, schronił się obaj pod lipę stojącą opodal cmentarza. Po krótkiej chwili uderzył piorun w obok stojący świerk, przeskoczył na lipę i niszcząc drzewo wrył się w ziemię. Neumann, który się oparł o drzewo, został zabity. Jego przyjaciel, ponieważ nie był opartym i nieco oddalonym od drzewa, został parę kroków odrzucony i 2 godziny leżał bez przytomności.

! Podwyższone ceny !

W sierpniu:

sporysz

kwiat dziewanny
liście orzecha włoskiego
korzeń tataraku (Calmus)
i wszystkie inne zioła lecznicze.

Pomorskie Towarzystwo „Roślina“
Grudziądz, Pańska 22.

Pocztówki z widokiem
z Chojnic i z okolicy
poleca
Dziennik Chojnicki.

Kupuje
Włosy końskie,
B. Falk, wyrób szczotek.
Chojnice, Młyńska 14.

Żurnale mód

nadeszły

„Dziennik Chojnicki“.

Lasy do wycięcia

nadające się do belek i drągów
telegraficznych

kupuje każdego czasu za gotówkę

Oswald Werner
Chojnice

Dworcowa 72

telef. 290.

Zgubiono portfel

ze świadectwami i wykazem
osobistym na nazwisko **Izydor
Małkowski z Malachina**,
pow. chojnickiego. Uczciwego
znalazcę uprasza się o łask.
zwrot za wynagrodzeniem w
eksp. „Dzien. Chojnickiego“.

Interes

dobrze zaprowadzony z
całym urządzeniem domowym
zaraz korzystnie do nabycia.
Zgłoszenia pod 1 F. T. „Dzien.
Chojnickiego“.

Kupujem
nowe i używane
kołowce.

O. Bonin, Gdańska 33
dawn. składzie zegarmistrzem
Castelli.